

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZA W PZPR

OBRADOWALI „HANDLOWCY“

W ramach toczącej się obecnie w PZPR kampanii sprawozdawczej, w piątek (12 bm.) odbyło się zebranie oddziałowej organizacji partyjnej nr 27, zrzeszającej 61 członków i 2 kandydatów partii. Są oni pracownikami pionu handlowego naszego przedsiębiorstwa. W zebraniu z ramienia KZ i dyrekcji WSK uczestniczyli I sekretarz KZ MIECZYSLAW CIEBIEN i z-ca dyrektora do spraw handlowych WIESLAW ZWOLAK, którzy są zresztą członkami OOP 27.

wysiłków na rzecz realizacji Uchwał IX Zjazdu, a także okresowego rozliczania z zadań indywidualnych.

O konieczności wzmocnienia dyscypliny organizacyjnej, odbudowie szeregów partyjnych, roli grup partyjnych, zbliżającej się konferencji sprawozdawczej a także zadaniach na przyszłość mówił I sekretarz KZ PZPR tow. Ciebien. Złożył on także podziękowanie za dotychczasową działalność, życząc jednocześnie sukcesów w drugiej połowie kadencji. (ie)

Przyjęto plan pracy na I kwartał 1985 roku.

W programie działania na drugą połowę bieżącej kadencji podkreślono konieczność wzmocnienia

GWOSD ŚWIDNIKA

TYGODNIK ZAŁOGI WSK „PZL-ŚWIDNIK“

Nr 3 (733)

24 stycznia 1985 r.

Cena 2 zł

Sześć Głównej Inspekcji Terenowej generala bryg. EDWARD DRZAZGA przebywał w WSK

We wtorek, 15 stycznia szef Głównej Inspekcji Terenowej gen. bryg. EDWARD DRZAZGA przebywał w WSK. Towarzyszyli mu przedstawiciele władz polityczno-społecznych województwa z I sekretarzem KW PZPR tow. WIESLAWEM SKRZYDŁO i wojewodą TADEUSZEM WILKIEM na czele.

Wizytę w Wytwórni poprzedziło spotkanie w Urzędzie Miejskim w Świdniku, gdzie zapoznano go-

ścią z głównymi problemami miasta. Przed spotkaniem z aktywnymi (Dokończenie na str. 2)



Fot. T. Sugiet

RADA MIEJSKA PRON

Zrobiono sporo, ale zadania jeszcze większe

W poniedziałek, 14 bm. obradowało Prezydium Rady Miejskiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Celem posiedzenia było dokonanie wstępnej oceny dotychczasowej działalności Rady Miejskiej PRON oraz omówienie stanu przygotowań do zbliżającej się kampanii sprawozdawczo-wyborczej w tej organizacji i wyborów do Sejmu PRL.

W sprawozdaniu z działalności PRON nawiązano do okresu w jakim zrodziła się ta organizacja, jej zadań i celów. Pierwsze Walne Zebranie Rady odbyło się 14 lutego 1983 roku. Pierwszym jej przewodniczącym był STANISŁAW MANKO, a 26 listopada 83 funkcję tę powierzono CZESŁAWOWI GIEŁZAKOWI.

W sferze działalności Rady znalazło się wiele istotnych spraw dla naszego miasta i jego mieszkańców. Między innymi zajmowano się problematyką wychowania młodego pokolenia, sprawami szkolnictwa, opieki społecznej, miejskiej i przemysłowej służby zdrowia, handlu i usług. (Dokończenie na str. 3)

Budowa z problemami

Pawilon w Osiedlu Sławińskiego-Wschód

Niedoskonałości naszego budownictwa jest oddawanie osiedli mieszkaniowych bez zaplecza handlowo-usługowo-socjalnego. Nie trzeba mówić jakim jest to utrudnieniem dla mieszkańców. Podobne kłopoty przeżywają mieszkańcy kilku osiedli w Świdniku, a wśród nich Sławińskiego-Wschód.

Od dawna mieszkańcy tego osiedla czekają z utęsknieniem na

zakończenie budowy pawilonu handlowego. Jaki jest na dzisiaj stan prac?

Generalnym wykonawcą pawilonu jest Zakład Remontowo-Budowlany CZSS „Społem” oddział w Lublinie. LPBO, które jest zobligowane do budowy infrastruktury osiedlowej, nie chce tego robić tłumacząc się brakiem ludzi na najważniejszej budowie — (Dokończenie na str. 3)

Aby drogi były przejezdne...



Fot. W. Wawrzyszko

Czas na bilans

Za kilka tygodni związkowe wybory

W ubiegły wtorek odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu Zakładowego ZPP WSK z przewodniczącymi wydziałowych kół związkowych. Przedmiotem obrad były sprawy związane ze zbliżającą się kampanią sprawozdawczo-wyborczą w Związku, proponowaną podwyżką cen i tematyka organizacyjna.

Założenia do kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która w wydziałowych kołach związkowych ma się rozpocząć już w lutym, omówił przewodniczący STEFAN STEPIEN. Wybory do Zarządu Zakładowego ZPP mają się od-

być w kwietniu br. Zwrócił też uwagę, iż konsultację proponowanej podwyżki cen na artykuły żywnościowe, która ma się odbyć w najbliższym okresie, należy przeprowadzić możliwie szybko i sprawnie, ponieważ niedługo związkowcy mają się włączyć do społecznej dyskusji nad założeniami ordynacji wyborczej do Sejmu PRL.

Omawiając sprawy organizacyjne, przewodniczący zwrócił uwagę, że kierownicy i kolektywy wydziałowe nie zawsze przestrzegają kryteriów obowiązujących przy przydzielaniu mieszkań. Dy-

skutowane ostatnio postanowienia w sprawie zwiększenia limitów godzin nadliczbowych nie zostały jeszcze zatwierdzone przez Związek. Przypomniał także, iż termin rozpatrzenia wniosków kierowników działów i wydziałów w sprawie zwiększenia tych limitów upływa z dniem 31 stycznia br.

Następnie przewodniczącym kol wzięto znowelizowany regulamin wypłat ZPP WSK. Według nowego regulaminu uprawnienia do otrzymania zasiłków statutowych przysługują członkom posiadającym co najmniej roczny staż związkowy. Zasiłek z tytułu urodzenia się dziecka wynosi obecnie 3800 i wypłacany będzie jednemu z rodziców, zgonu członka Związku lub członka rodziny (współmałżonka, rodziców, dzieci). (Dokończenie na str. 2)

- Masz kłopot
- Widzisz marnotrawstwo
- Oczekujesz pomocy

Telefonuj do nas



51-51
51-52

„Sprawa do załatwienia“

Rozpoczynamy redakcyjną akcję pod hasłem „Sprawa do załatwienia”. POLEGA ONA NA UDZIELANIU NASZYM CZYTELNIKOM ORAZ SŁUCHACZOM ZAKŁADOWEJ ROZGŁOSNI POMOCY W SPRAWACH TRUDNYCH, KŁOPOTLIWYCH I WSZYSTKICH INNYCH OKREŚLANYCH POTOCZNIE MIANEM SPRAW INTERWENCYJNYCH.

Odpowiemy też na każde z zadanych pytań. Oczekujemy na sygnały Czytelników o wszystkim co ich zdaniem jest nieprawidłowe w najbliższym otoczeniu — zakładzie, mieście, osiedlu.

TRWAJĄCY I PRZYNOŚĄCY GAZECIE WIELE KORZYSCI KONTAKT Z CZYTELNIKAMI PRAGNIEMY W TEN SPOSOB WZBOGACIĆ.

W każdy piątek i poniedziałek od 11.00 do 13.00 przy telefonach o numerach 51-51 i 51-52 (z miasta łączy centrala WSK — 120-61) dyżurować będą dziennikarze „Głosu” (możliwe, że wraz z zaproszonymi przez redakcję gośćmi).

Przebieg dyżurów oraz ich skutki będziemy relacjonować w gazecie i rozgłosni.

Zapamiętaj: piątek i poniedziałek. Godzina 11.00 — 13.00. Oczekujemy na „Sprawę do załatwienia“.

Dokonania i zamierzenia Społecznej Inspekcji Pracy

W czerwcu ubiegłego roku w przedsiębiorstwie przeprowadzone zostały wybory Społecznej Inspekcji Pracy. Wybrano 52 społecznych inspektorów. Przewodniczącym został WITOLD SZYMAŃSKI.

Inspektorzy SIP w minionym półroczu pracowali według planu zatwierdzonego przez Zarząd Zakładowy ZPP. Pracę rozpoczęto od szkolenia nowo wybranych inspektorów, które prowadzone były zgodnie z programem ustalonym przez Główny Inspektorat Pracy. Otrzymali oni nowe książki i zaleceń oraz pieczętki.

Obszar działalności SIP jest bardzo rozległy, od komisji rehabilitacyjno-zawodowej, dodatków szkoleniowych, spraw odczynnej i roboczej, ochrony zdrowia, zabezpieczenia przeciwpożarowego aż po ochronę środowiska. Społeczna Inspekcja Pracy rozwija współpracę z Zakładowym Klubem Techniki i Racjonalizacji. W listopadzie ub. roku przeprowadzono generalny prze-

(Dokończenie na str. 2)

Szef Głównej Inspekcji Terenowej generał brygady EDWARD DRZAZGA przebywał w WSK

(Dokończenie ze str. 1)
wem kierowniczym WSK gen. bryg. EDWARD DRZAZGA zwiędził wydział lotniczy i zapoznał się z najnowszym modelem śmigłowca Sokół. Po zapoznaniu się z produkcją zakładu generał zwiędził stołową zakładową. W dalszej części wizyty odbyło się spotkanie z aktywnym kierowniczym WSK. Dyrektor przedsiębiorstwa płk mgr inż. ANDRZEJ ZEH przedstawił historię zakładu oraz mówił o bieżącej produkcji i perspektywach zakładu. Generał Edwarda Drzazgę intereso-

wała działalność organizacji politycznych i społecznych. I sekretarz KZ PZPR MIECZYSLAW CIEBIEN przedstawił sytuację polityczną panującą w przedsiębiorstwie mówił też o strukturze zakładowej organizacji partyjnej, przebiegu kampanii sprawozdawczej oraz o zadaniach na najbliższy okres.

O sytuacji w ruchu związkowym i prowadzonej działalności na rzecz załogi mówił przewodniczący ZZP STEFAN STEPIEN, natomiast o sprawach młodzieży WOJCIECH DUDZIK, przewodniczący ZSMP.

Po omówieniu najważniejszych problemów społecznych i gospodarczych zakładu gen. bryg. EDWARD DRZAZGA przedstawił przebieg kontroli w województwie lubelskim oraz zadania jakie spoczywają na tej nowej instytucji i roli jaką ona spełnia.

W trakcie trwania wizyty w zakładzie prowadzona była kontrola po linii ochrony środowiska. Ogólnie wynik kontroli wypadł pozytywnie, nie stwierdzono żadnych istotnych uchybień.

i.w.

Mówią fakty

● Polska liczy obecnie ponad 37 mln obywateli, przy czym pracuje zawodowo niespełna 15 mln, tj. mniej niż połowa ludności, a 900 tys. osób korzysta z urlopow wychowawczych. Średnia płaca bez świadczeń społecznych wynosi ok. 17 tys. zł.

● Szacuje się, że w przeliczeniu na jednego obywatela (a więc wliczając dzieci i emerytów) świadczenia socjalne odpowiadają równowartości średniej płacy. Świadczenia te obejmują zarówno bezpośrednio wypłaty pieniężne — np. stypendia, różnego rodzaju zasiłki, zapomogi i pożyczki bezwrotne, jak też pewne świadczenia w naturze. Na te ostatnie składają się m. in. wy-

datki na szkolnictwo i wychowanie, ochronę zdrowia wraz z dopłatami do leków. Są tu też fundusze przeznaczone na opiekę społeczną i finansowanie kultury, a także wydatki na sport, turystykę i wypoczynek.

● Statystyczny Polak wypija, obecnie rocznie ok. 26 litrów piwa. W ciągu ostatnich lat spożycie tego napoju na głowę zmalało o ponad 10 litrów. Dla porównania — statystyczny Francuz wypija 160 litrów, Niemiec z NRD — 150 litrów, Czech — 130 litrów piwa rocznie.

● Jak wynika z ostatnich wyliczeń prowadzi się w kraju 53 inwestycje, realizowane z udziałem kredytów i środków budżetowych,

każda o wartości kosztorysowej przekraczającej 500 mln zł. Ich sumaryczna wartość wynosi ponad 380 mld zł, co stanowi ok. 20 proc. wartości kosztorysowej wszystkich własnych inwestycji przedsiębiorstw. Są to głównie inwestycje paliwowo-energetyczne i rolno-spożywcze.

● Systematycznie i niepokojąco maleje u nas liczba faktycznie przepracowanych w przemyśle godzin. W 1970 r. przeciętna liczba tych godzin wynosiła prawie 40 w tygodniu, w 1980 niecałe 37, a w 1983 tylko 35. W tym samym okresie w innych krajach przepracowano odpowiednio: w RFN — ponad 43, 41 i 40 godzin w tygodniu, w Wielkiej Brytanii — 44, 41 i 42, w Japonii — 43, 41 i prawie 41, w USA blisko 39, 40 i ponad 40. W 1983 r. liczba nieprzepracowanych godzin w przemyśle przekroczyła u nas pół miliarda. I jak tu być drugą Japonią?

● Jak wiele zależy od postępu technologicznego, mechanizacji, struktury produkcji, mogą świadczyć następujące dane: W Polsce odsetek pracujących w rolnictwie wynosi nieco ponad 30 proc, czynnej zawodowo ludności. W Bułgarii odsetek ten kształtuje się w granicach około 23 proc., na Węgrzech ponad 22, w ZSRR 19, w CSRS prawie 14 i NRD przeszło 10 proc. Jeszcze niższy jest ten odsetek w niektórych krajach kapitalistycznych. Np. w Wielkiej Brytanii sięga tylko dwa i pół procentu ogółu zatrudnionych, w Holandii 5, we Francji ponad 7. Warto dodać, że wszędzie te kraje mają wyższe od naszych lub zbliżone wskaźniki produkcji żywności na jednego mieszkańca. Różnice są więc dość znaczne.

W obiektywie fotoreportera



Malarnia. Ryszard Walczyński przygotowuje belkę ogonową do malowania.

Wydział obróbki plastycznej. Stanisław Hanc podczas prostowania obejm po hartowaniu.



Jak zarobić dodatkowe pieniądze?

WSZYSTKO O SYSTEMIE ZACHĘT MATERIALNYCH (III)

Jest wiele sposobów osiągnięcia dodatkowego zarobku w naszym przedsiębiorstwie, zwłaszcza zaś do czasu wprowadzenia w życie ZAKŁADOWEGO SYSTEMU WYNAGRADZANIA. Służby ekonomiczne, opracowując szczegółowe zasady dodatkowego wynagradzania za dodatkowy trud, miały w względzie połączenie korzyści obu stron, to jest przedsiębiorstwa z jednej strony oraz indywidualnego pracownika z drugiej strony.

W interesie przedsiębiorstwa leży lepsze wykorzystanie czasu pracy, materiałów, maszyn i urządzeń. Powinno to przynieść wymierne korzyści w postaci obniżki kosztów produkcji. A stąd już prosta droga do osiągnięcia dodatkowych zysków, które można przeznaczyć na dodatkowe wynagrodzenie i premie dla pracowników, na poprawę warunków socjalno-bytowych załogi oraz na rozwój przedsiębiorstwa.

ZASADY PRACY WIELOMASZYNOWEJ CZYLI WIELOSTANOWISKOWOŚCI

Taki cel właśnie przyświecał specjalistom opracowującym ZASADY PRACY WIELOMASZYNOWEJ CZYLI WIELOSTANOWISKOWOŚCI. Dosłownie — chodzi o lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń, lepsze wykorzystanie czasu pracy.

Praca wielomaszynowa (inaczej mówiąc — wielostanowiskowość) polega na jednoczesnej obsłudze kilku maszyn przez jednego pracownika. Oczywiście — chodzi tu o takie maszyny i taki program robót wykonywanych na tych maszynach, ażeby czas dyspozycyjny pracownika, pokryty samoczynną pracą jednej maszyny, umożliwiał dodatkową obsługę co najmniej drugiej maszyny.

W naszym przedsiębiorstwie możliwości takiej pracy są. W wielu wydziałach istnieją stanowiska maszynowe tak zorganizowane, że robotnik może z powodzeniem obsługiwać dwie lub więcej maszyn jednocześnie. Służby technologiczne i organizacja produkcji są zobowiązane do tworzenia dalszych takich stanowisk.

Pytanie — czy każdy może podjąć pracę wielostanowiskową. Otóż do obsługi wielomaszynowych stanowisk pracy mogą być typowani pracownicy o wysokich kwalifikacjach, odpowiednich do obsługi powierzonych maszyn. Pracownik wytypowany do obsługi stanowiska wielomaszynowego musi posiadać znajomość instrukcji obsługi oraz przepisów bhp na tym stanowisku. Takie

są podstawowe warunki podjęcia pracy wielomaszynowej.

Ile można na tym zarobić? Czy opłaca się 8-godzinna dniówka wykorzystać w pełni na efektywną pracę przy obsłudze więcej niż jednej maszyny. Wiąże się to przecież z zwiększonym obciążeniem fizycznym i psychicznym pracownika.

Otóż zarobek zależy jest od kilku czynników, a mianowicie od:

- ilości obsługiwanych maszyn,
- rzeczywistego obciążenia pracownika przy ich obsłudze,
- współczynnika czasowego,
- rodzaju i ilości stosowanych technologii.

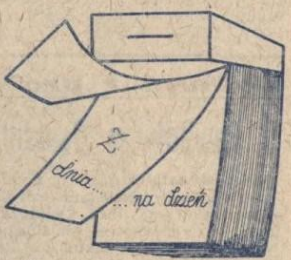
Uwzględniając kompleksowo wymienione warunki pracy wielomaszynowej na konkretnym stanowisku, służba normowania pracy ustala wartości współczynników czasowych w odniesieniu do czasu kalkulowanego na wykonanie określonych robót — dla potrzeb wycenienia wynagrodzenia.

Wartości współczynników czasowych wynoszą:

- przy obsłudze 2 maszyn — od 0,55 do 0,70;
- przy obsłudze 3 maszyn — od 0,37 do 0,50;
- przy obsłudze 4 maszyn — od 0,29 do 0,40.

Wdrażana konsekwentnie w naszym kraju reforma gospodarstwa stawia duże wymagania w zakresie efektywności gospodarowania w przedsiębiorstwach. Stąd też w naszej Wytwórni jest i będzie nadal preferowana praca wydajniejsza i zawsze będzie taka praca lepiej opłacana.

M.H.



Za kilka tygodni związkowe wybory

(Dokończenie ze str. 1)
ka, teściów) — 5700 zł. Dofinansowanie do wczasów — 1500 zł, kolonii i obozów — 1500 zł. Na odwiedzin chorego członka Związku przeznaczona jest kwota 500 zł. Członkowi ZZP odchodzącemu na emeryturę przysługuje nagroda rzeczowa wartości nie przekraczającej 5000 zł. Nagrody i zapomogi dla wyróżniających się związkowców nie mogą przekraczać kwoty 3000 zł. Z pełnym tekstem regulaminu zapoznać się

można w wydziałowych kołach związkowych.

Problematyka finansowa i organizacyjna była omawiana także na zebraniu Zarządu ZZP. Między innymi dyskutowano o potrzebie ustosunkowania się do zwolnień dyscyplinarnych pracowników, udzielania finansowego wsparcia związkowcom z krótszym niż 12 miesięcy stażem oraz działalności RDKF „Dodek” i kina Lot.

al

Zamierzenia i dokonania Społecznej Inspekcji Pracy

(Dokończenie ze str. 1)
gład warunków pracy w całym zakładzie, w trakcie którego wykryto kilkadziesiąt niedociągnięć, o czym poinformowano dyrekcję Wytwórni. Na bieżąco kontrolowane są stanowiska pracy przez wydziałowych inspektorów.

W planach pracy na ten rok

przewidziany jest przegląd warunków pracy w ramach akcji „Wiosna 85” oraz dalsze działania profilaktyczne i zapobiegające wypadkom i chorobom zawodowym oraz zmniejszenia ilości zagrożeń i uciążliwości pracy.

al

AKCJA WYBORCZA W ZZ

Zebrań sprawozdawczo-wyborczych w kołach związkowych rozpoczyna się w lutym i trwać będą do końca marca. Po zakończeniu zebrań w wydziałach produkcyjnych odbędzie się konferencja zakładowa. Przewidywany termin — koniec kwietnia.

Trwa konsultacja w kołach związkowych na temat proponowanych podwyżek cen żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby.

SEZON ZIMOWY W PEŁNI

ZZ ZSMP jest organizatorem wielu wyjazdów na sobotnio-niedzielne weekendy. Jednym z nich był wyjazd na narty do Krasnobrodu.

GIT W WSK

We wtorek (85.01.15) gen. bryg. EDWARD DRZAZGA przebywał w WSK „PZL-Świdnik”.

BMW

Kampania sprawozdawcza w mieście

Problemy Terenowej Organizacji Partyjnej - problemami nas wszystkich

Terenowa Organizacja Partyjna nr 2 liczy 38 członków. Z tej liczby 32 osoby to emeryci i renciści, a 7 pracuje zawodowo. Zebranie sprawozdawczo-wyborcze TOP nr 2 odbyło się w połowie listopada 1983 — zebranie sprawozdawcze dokładnie po upływie 14 miesięcy bo w połowie stycznia br. W zebraniu uczestniczył 1 sekretarz KM PZPR ZDZI-SŁAW DANILUK.

Referat sprawozdawczy egzekutywy wygłoszony przez 1 sekretarza TOP tow. ZYGMUNTA O-GRODNICZAKA zabrał sprawozdanie z działalności organizacji, której członkowie — jak sami to określili — nie mają bezpośredniego wpływu na procesy gospodarcze i produkcyjne. Z tego też względu swoją działalność skupiają oni głównie na inicjatywach środowiskowych. Do takich zalicza się między innymi problemy związane z wychowaniem młodzieży, organizacją wolnego czasu w osiedlach, usprawnianiem pracy służby zdrowia, funkcjonowaniem handlu i usług. Oprócz działań środowiskowych, na zebraniu sprawozdawczym zgłoszono również szereg wniosków dotyczących pracy wewnątrzpartyjnej takiej jak: potrzeba podniesienia poziomu szkoleń partyjnych (zapraszanie lektorów z zewnątrz), podnoszenie świadomości politycznej, wzmożenie dyscypliny partyjnej.

Niepokój zebranych wzbudziła opieszałość niektórych instytucji w rozwiązywaniu problemów prostych, nie wymagających nakładów, tylko dobrej woli. Przykła-

dem jest tu „przepychanka” w sprawie placu zabaw przy ul. Kościuski 14 a organizowanego przez młodzież (z jednej strony) i z uporem obsadzanego krzewami przez SM (z drugiej). Z uchwały podjętej na zebraniu przytoczyć warto dwie inicjatywy. Pierwsza to uwzględnienie w planach pracy TOP na rok bieżący

rocznie zwycięstwa nad faszyzmem (poprzez spotkania z młodzieżą na lekcjach wychowania obywatelskiego). Zgłoszono propozycję zmiany nazewnictwa świdnickich osiedli mieszkaniowych: Sławińskiego-Wschód na osiedle 40-lecia PRL oraz Brzezin na osiedle 30-lecia miasta Świdnika. (kw)

Rada Miejska PRON

Zrobiono sporo, ale zadania jeszcze większe

(Dokończenie ze str. 1)

dem jest tu „przepychanka” w sprawie placu zabaw przy ul. Kościuski 14 a organizowanego przez młodzież (z jednej strony) i z uporem obsadzanego krzewami przez SM (z drugiej). Z uchwały podjętej na zebraniu przytoczyć warto dwie inicjatywy. Pierwsza to uwzględnienie w planach pracy TOP na rok bieżący

jęcej do poprawy sytuacji w świdnickich szkołach.

Podczas zebrania podjęto decyzję o wystąpieniu Społecznego Komitetu Budowy Domu Kultury do ministra kultury i sztuki, o ujęcie budowy domu kultury w centralnym planie pięcioletnim 1986 — 90 i udzielenie pomocy finansowej. Według szacunkowych obliczeń, pierwszy etap budowy kosztować będzie około 500 mln. złotych. W uzasadnieniu wystąpienia znalazła się także informacja o sytuacji lokalowej w świdnickich domach kultury.

W trakcie dyskusji omówiono dziedzinę pracy, którym Rada Miejska PRON w najbliższym czasie powinna poświęcić największą uwagę. Przedyskutowano też plan działania Rady na zbliżającą się kampanię sprawozdawczo-wyborczą w tej organizacji. al

Pawilon w osiedlu Sławińskiego-Wschód

(Dokończenie ze str. 1)

bioków mieszkalnych. Do niedawna pracownicy Zakładu remontowali piekarnie, a z chwilą jej ukończenia mogli wrócić na budowę pawilonu. Stało się inaczej. Nikt nie chce pracować w nieogrzewanym pawilonie, zwłaszcza przy tak niskich temperaturach. Ogrzewania nie ma, ponieważ brakuje około 20 m przewodów sieci. LPEC nie chce ułożyć przewodów, a Spółdzielnia Wielobranżowa, która podjęła się wy-

konać te prace — nie posiada odpowiedniego sprzętu. Ziemia zamrzła i sprawa stała się w miejscu. Dlaczego tych przewodów nie próbowano ułożyć jeszcze przed zimą? Zabrakło chęci, możliwości czy wyobraźni?

Trwają więc przetargi kto, co i kiedy. Pomimo tej sytuacji jest szansa, że pawilon handlowy w osiedlu Sławińskiego-Wschód oddany zostanie do użytku na początku bieżącego roku. Wyposażenie do sklepu spożywczego jest już w Świdniku i czeka na montaż.

Zgodnie z planem w pawilonie zlokalizowany zostanie — wcześniej wspomniany — sklep spożywczy, a także przemysłowy. Swój stoisko będzie posiadała Gminna Spółdzielnia „SCH”.

Z chwilą ukończenia pawilonu w osiedlu Sławińskiego-Wschód pracownicy Zakładu będą kontynuować budowę podobnego pawilonu handlowego w osiedlu Lotnische. Może nauka wyciągnięta z tej budowy, usprawni prace przy nowym pawilonie. (s)

Bal na śniegu

Grupa świdnickich „sterników” zajęła miejsce w autobusie o godzinie 7.30.

— Zapłacić państwu za wycieczkę 150 złotych. 20 złotych to koszty ubezpieczenia, reszta — opłata za wyciąg. Andrzej Suszek, szef wyprawy, udziela tych wyjaśnień, jak gdyby sama podróż do Krasnobrodu „na pokładzie” zakładowego Sanosa nie była warta (przy uwzględnieniu wszystkich „S”) ceny dwa razy wyższej.

Nie jest to pierwsza eskapada prowadzona przez pana Andrzeja, na co dzień pracownika wydziału 310. Amatorzy narciarstwa znają go przynajmniej od roku. Zawsze chętny i co równie ważne potrafiący zorganizować wyjazd. Nie robi tego dla pieniędzy. Wystarczy mu frajda, jaką mają wszyscy uczestnicy wycieczki spędzając niedzielę na śniegu.

Wyjeżdżamy więc do Krasnobrodu by sprawdzić odporność naszego narciarskiego bakcyla na mróz, poznęcać się nad zastygniętymi ściegami, odetchnąć krystalicznym powietrzem Roztocza.

W blaszanej budce przy wyciągu narciarskim, którą ktoś szum-

nie nazwał wypożyczalnią sprzętu sportowego urzęduje główny i jedyny decydent tej instytucji staruszek ubrany w stary, kolejarzski sznyel.

— Otwórzcie drzwi szeroko panowie. Niech trochę ciepła z dworu naleci. Rzeczywiście — mimo dwunastostopniowego mrozu na zewnątrz, do wypożyczalni wchodzi się jak do lodówki. Trudno się dziwić, że staruszek jest dziś nader pesymistycznie nastawiony do życia: śniegu mało, wyciążnik w wyciągu zepsuty...o nawet długopis mi zamarł! — kończy wreszcie triumfujący monolog człowieka, którego los doświadczył ciężko karząc pracować w niedzielę.

Po długich zabiegach udaje się wreszcie otworzyć drzwi od magazynka ze sprzętem. Pieszczołiwie ogrzewany oddechem długopis zaczyna pisać, Rusza wyciąg. Placimy hurtem, za wszystkich. Możemy podejść. Rozpoczyna się zabawa.

Jedni występują w nienagannie — jakby na karnawał — skrojonych kombinezonach narciarskich, inni w futrzanych czapkach i blue je-

ansie. Mieszanka strojów i stylów jazdy. Ktoś porusza się na nartach z gracją godną siostr Tlalkówien, kto inny pracowicie orze ubity śnieg zębami. Świeci słońce, trzeszcza wiązania nart, sumiennie trenuje, jedyny w całym towarzystwie saneczkarz. Są pierwsi „ranni”.

O trzynastej przerwa na zamówiony wcześniej przez pana Andrzeja posiłek.

— Kto słówkę daje — ten dostaje! Zazdrosne oczy narciarzy z Zamościa i „tubylców” śledzą wydobytą z termosu bigos. Jakaś dziwna spoza naszej grupy ukradkiem zbliża się do „garkuchni”. „Udało się. Po bigosie lyk gorącej herbaty i z powrotem w górę.

Długo zbieraliśmy się do odjazdu. Pocięciem hyla myśl, że może któreś niedzieli znów tu zawitamy! Wyjeżdżamy z satysfakcją; przyjechaliśmy, zobaczyliśmy, śnieg do gołej ziemi zjeździliśmy. Dziękujemy Panie Andrzeju!

J. M.



OLIMPIADA
WIEDZY
SPOŁECZNO
POLITYCZNEJ

- Walka
- Zwycięstwo
- Niepodległość

Po raz dziesiąty

Osme go stycznia rozpoczęły się w naszym przedsiębiorstwie eliminacje kolejnej edycji Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej, tradycyjnej formy podnoszenia świadomości politycznej młodego pokolenia, prowadzonej przez ZSMP. Tegoroczna Olimpiada — dziesiąta z kolei — przebiega pod hasłem: „Walka — Zwycięstwo — Niepodległość”. Eliminacje na szczeblu podstawowym powinny zakończyć się 26 stycznia. Wznie- mie w nich udział około 400 członków zakładowej organizacji młodzieżowej. Eliminacje w WSK

zakończy finał zakładowy, który przewidziano w połowie przyszłego miesiąca. Jak ocenili sami uczestnicy I etapu poziom pytań — z których większość dotyczy lat okupacji, a także okresu wczesnopowojennego — jest bardzo zróżnicowany.

Warto przypomnieć, że w roku ubiegłym członkowie ZSMP z WSK odnieśli w tej formie współzawodnictwa znaczące sukcesy. Ciekawe jak będzie w tym roku?

(kw)

Zima w mieście...



Dużą popularnością cieszą się lodowiska przy szkołach (na zdjęciu przy Szkole Podstawowej nr 4)...



...oraz górką saneczkowa przy Szkole nr 1. Fot. W. Wawrzyszko

Biblioteka techniczna zaprasza

Rok ubiegły był wyjątkowo niekorzystny dla wydawnictw technicznych. Na przestrzeni minionych dwunastu miesięcy księgozbiór zakładowej biblioteki technicznej powiększył się zaledwie o kilkadziesiąt różnej wartości pozycji. Tak słabego zaopatrzenia nie notowano chyba w całej historii biblioteki. A oto tytuły nabytych ostatnio książek zasługujących, naszym zdaniem, na uwagę.

— ANDRZEJ TRENTOWSKI: „PDS-TAWY PROGRAMOWANIA KOMPUTEROW”, PWE, WARSZAWA 1984. W książce tej zawarto wyczerpujące informacje poparte przykładami, dotyczące zasad projektowania użytkowanych programów komputerowych (od definicji problemu poczynając, a na sposobie tworzenia dokumentacji i zasad konserwacji gotowego programu kończąc). Główny nacisk położono na książkę na sprawną budowanie strukturalnych schematów blokowych jako punktu wyjścia do osiągnięcia optymalnej struktury op-

racowanego programu. Nie pominięto też kwestii właściwej organizacji pracy zespołu programistów.

— JAN MONKIEWICZ: „Liczące. Mity a rzeczywistość”. Instytut Wydawnictwa Zawodowych, Warszawa 1983. Autor stara się przedstawić analizę działalności licencyjnej przez pryzmat realizowanej polityki gospodarczej oraz jej uwarunkowań. Celem autora było również pokazanie, co w warunkach istniejących ograniczeń systemowych i fizycznych licencje mogły dać i co dały, a jednocześnie odniesienie tego do oczekiwań społecznych.

— KAZIMIERZ WŁODARSKI: „Techniczne silniki spalinoze — procesy trybologiczne”. WKL, Warszawa 1982. W książce omówione zostały między innymi takie zagadnienia jak: tokowy silnik spalinozy jako system układów trybologicznych, modele układów trybologicznych, obciążenie silnika w procesie eksploatacji, układ tokowocylindryczny, diagnostyka procesów trybologicznych.

Uwagi i wnioski do końca stycznia

Jeszcze o trasie autobusów PKS

Przed tygodniem odwiedziła redakcję delegacja mieszkańców bloku przy ul. Świerczewskiego 29. Zapoznano nas z listą 10 uwag i postulatów wysuniętych przez kilkadziesiąt rodzin zamieszkujących wspomniany budynek. Jako przyczynę występujących od pewnego czasu utrudnień w życiu mieszkańców — podano wprowadzenie nowej trasy PKS w dniu 14 grudnia ub. roku.

Oto lista uwag:

1. Zatrzymanie przez pasażerów PKS oczekujących na autobus spraw fizjologicznych w piwnicach, klatkach schodowych i skrzynkach energetycznych.
2. Zamieszanie klatek schodowych, które mieszkańcy muszą sami sprzątać (błotem, papierosami, zapalkami, butelkami itp.).
3. Wyzłabianie bloku i mieszkań poprzez ciągłe otwieranie drzwi do klatek i obserwację nadjeżdżających autobusów przez pasażerów.
4. Zadymianie papierosami klatek i mieszkań w godz. 4 — 24 tej.
5. Spaliny autobusów wdzierają się do mieszkań poprzez okna i klatki schodowe w godz. 4.00 — 24.00 tej.
6. Nagminne uszkodzanie tablicy emergencyjnej i pozabawianie światła mieszkańców bloku przez oczekujących pasażerów.
7. Hałas podwójnie w obliczu strony przejeżdżających autobusów uniemożliwia prawidłowy wypoczynek (pozostaje nam 4,5 godz. tj.: 0 — 4.30).
8. Zmniejszone zostało bezpieczeństwo dzieci, których w bloku posiadamy 80 w wieku od 2 m-cy do 15 lat.
9. Niemożliwy jest spacer niemowląt w godzinach przedpołudniowych, gdyż żaden ojciec nie może iść do pracy znieść wózka i zostawić go na półpiętrze czy parterze z uwagi na możliwość dokonania zniszczenia przez niewychowanych lub pijanych pasażerów.
10. Zabrano część zatoki na samochody osobowe (gdzie je parkować — na całej ulicy Świerczewskiego obowiązuje zakaz zatrzymywania i parkowania).

Na zakończenie petycji widnieje jeszcze jedno zdanie: Przystanek przy ul. Świerczewskiego 29 jest jedynym w mieście, gdzie wejścia na klatkę schodową usytuowane są tuż przy przystanku PKS.

Z naszej inicjatywy, jeszcze tego samego dnia, wnioski te poznali przedstawiciele władz miasta. W KM PZPR odbyło się spotkanie poświęcone temu problemowi. Narada odbyła się w wyjątkowo gorącej atmosferze. Jak poinformował naczelnik miasta Stanisław Kucharuk pod koniec bieżącego miesiąca, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, odbędzie się spotkanie przedstawicieli dyrekcji PKS i Wydziału Komunikacji UW z przedstawicielami organizacji, instytucji i władz miasta, na którym dokonano

na zostanie ocena funkcjonalności wprowadzonych przed miesiącem nowych tras przejazdu autobusów PKS.

Gruntownej analizie poddane będą wszystkie wnioski, postulaty i propozycje wysunięte przez korzystających z komunikacji, zgłoszone pomiędzy 14 grudnia ub. roku a 25 stycznia br.

W kilka dni później otrzymaliśmy kopię formalnego wniosku skierowanego do Naczelnika miasta przez Radę Osiedla nr 1 i Komitet Obwodowy nr 4 w sprawie zmiany tras przejazdu przez miasto autobusów PKS.

Chory i bardziej chory

Mroźne niedzielne przedpołudnie. W przychodni miejskiej do lekarza dziecięcego spora kolejka. Na korytarzu porządek, żadnego przepychania, blokowania drzwi do gabinetu. Każdy spokojnie czeka na swoją kolej. Nie szczególnie się nie dzieje.

W pewnym momencie wkracza słusznego wzrostu tatuś z syneczkiem również znacznie przerastającym swoich rówieśników. Z miny widać, że do długiego czekania nie jest przyzwyczajony. Ale krótka lustracja czekających i już wiadomo, że będzie szybkiej. Niezobowiązująca rozmowa ze spotkaną znajomą i spokojnie zajęł miejsce.

Niebawem okazało się co ustalono podczas krótkiej wymiany zdań. Otóż, gdy przyszła pora wejścia wspomnianej pani, wkracza ona z dwójką chłopców, w tym jeden to oczywiście syn pokanego znajomego.

W kolejkę, choć większość czekających była oburzona, cisza, chociaż należało wyjątkowo lekarce, że pod drzwiami siedzi tatuś i niech młodzieniec (bo to takie malutkie dziecko) wróci na korytarz i poczeka na swoją kolejkę.

Właściwa jednak scena rozegrała się po ich wyjściu od lekarza. Okazało się, że syn (również zaradny), skorzystał z braku rodzica i nie pozwolił sobie zapisać zastrzyków. Tatusiowi jednak piły nie odpowiadały a więc znajoma wzięła receptę i chciała ją po prostu przepisać. Tego było już za dużo, nie wytrzymałam.

No i oczywiście zaczęło się. Zdenierowana sąsiadka (tak przedstawiła się opiekunka obcego dziecka w gabinecie) powiedziała, że nie mamy sumienia, przecież dziecko leciało przez rece (raczej siedziało samodzielnie na krześle), że jesteśmy niewyrozumiali i nie znamy podstawowych zasad współżycia, że jak sroki rzuciliśmy się na nich bez powodu a przede wszystkim brak nam kultury i oburzeni opuścili poczekalnię.

Zdenierowany ojciec zyczył mi,

Autorzy wniosku przedstawiają powody wystąpienia (na ogół znane, wcześniej przedstawiane też w gazecie) oraz proponują dwuwariantowe rozwiązanie komunikacyjne.

Do końca bieżącego miesiąca funkcjonowanie komunikacji na trasie Świdnik-Lublin i z powrotem ocenią ponownie władze miasta wspólnie z dyrekcją PKS. Sądymy, że przez to forum rozpatrzone będzie również wnioski sformułowany w imieniu pewnej części mieszkańców ulicy Świerczewskiego.

(ie)

bym tak jak on, znalazła się w podobnej sytuacji.

Zapewniam więc, że w takiej czy podobnej na pewno się nie znaję. I jeszcze jedno, ponieważ nie zdążyłam odpowiedzieć czymś to niższym, że od nauki kultury, tej właśnie, w swidnickim wydaniu, bronie się wszelkimi sposobami.

Zdarzenie jak zdarzenie, może i nie warto o nim pisać, raz jeszcze potwierdza moją opinię o dziś przedziwnym, kiedyś naprawdę sympatycznym środowisku. Trudno się jakoś przyzwyczaić do puchnących kolejek, ordynaryjnych plotek, nietolerancji, a więc tego wszystkiego co nie tylko razi, ale przede wszystkim przeszkadza w normalnym życiu.

Kombinatorstwo, cwaniactwo, choć okpienia, to cecha wielu osób, które uzurpują sobie prawo do reprezentowania swidnickiej społeczności.

Jak pogodzić z jednej strony futra, lisy, złote pierścienie, z drugiej, już nie brak elementarnych zasad zachowania a zwyżającą bezczelność.

Czasami zastanawiam się skąd właśnie tu, tyle kombinatorstwa i taniego cwaniactwa. Bo przecież nie jest to spuścizna tradycyjnej robotniczej czy prawdziwie chłopiejskiej kultury. Gdzie szukać więc przyczyn zjawiska przybierającego coraz większe rozmiary i jak z tym walczyć?

i.

Ważne dla działkowców

Nakładem Polskiego Związku Działkowców ukazał się pożyteczny kalendarz — poradnik fachowy na 1985 rok. Obejrzeliśmy go przypadkowo w Warszawie. Podpowiadamy prezesowi zarządu ogródków działkowych. Warto się nim zainteresować i spróbować dla naszych działkowców. W stolicy można go nabyć podobno w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia PZD przy ulicy Waszyngtona.

Kieszonkowcy dają znać o sobie

9 stycznia br. w autobusie PKS na trasie Lublin — Świdnik z kieszeni kożucha Adama K. ze Świdnika złodziej kieszonkowy wyciągnął 26 tysięcy złotych. Tego rodzaju przypadki zdarzają się dość często. Ostrzegamy podróżnych!

zo.

KARNAWAŁ

Od 9 do 12 stycznia, a więc przez 4 kolejne dni bawiły się dzieci pracowników Wytówni. Nie była to wcale byle jaka, lecz poważna zabawa, a bawili się na niej prawie 2 tys. maluchów.

Nóworoczna choinkę urządzono

w hali sportowej „Avii”, a przed wzięciem zabawy powierzone „Estradzie”. Były piosenki, konkursy, występ iluzjonisty, film. Do zabawy włączono rodziców. Wspólny taniec z mamą i tatusiem nie przez ojca (przy tym miał za



Fot. K. Majkowska

i. w.

Zdarzenia i wypadki

OSZUST Z GDANSKA

Przez wiele miesięcy buszował bezkarnie po Lublinie, Świdniku i okolicach sprytny oszust z Gdańska, Zbigniew U., który podając się za agenta spółdzielni rzemieślniczej oferował usługi mieszkaniowe. Oszust ten nie posiadający żadnych dokumentów służbowych postuluje się jedynie fikcyjną przepustką nie istniejącego zakładu usługowego i plikiem kwitów.

„Agent” zdołał nabrać na swe iluzoryczne usługi 292 osoby, wyłudzić w sumie 600 tysięcy złotych. Dwukrotnie karany już za kradzieże, po ujawnieniu nowych krętaćw stanie ponownie przed sądem.

ZEROWE KONTO

Innego rodzaju matactw dopuścił się Zbigniew P. ze Świdnika, który z zerowego konta swej kłażeczki czekowej PKO pobrał (w innych miejscowościach) 86 tysięcy złotych. Rachunki spytały jednakże sukcesywnie do macierzystej agencji i w końcu... wyszło szydło z worka. Sprawa trafiła do sądu.

WŁAMANIE DO „MARIOLI”

W nocy z 4 na 5 stycznia dokonano włamania do pomieszczeń kawiarni „Mariola” w Świdniku. Sprawcy dostali się do wnętrza lokalu po wybitciu szyby okiennej, kradnąc głównie książki.

ROZBÓJ PRZY KOLEJOWEJ

W poważne tarapaty wpadł 31 grudnia Henryk G. ze Świdnika. Zawędrowawszy w południe do jednej z melin przy ulicy Kolejowej został w niej pobity i obrabowany. Skradziono mu między innymi — dwie złote obrączki, zegarek. W wyniku podjętych czynności śledczych ustalono, że sprawcą pobiła był 25 letni Stanisław B. z Minkowie. Stanie on przed sądem.

KRADZIEŻ W KIOSKU „RUCHU”

Okradziono kiosk „Ruch” usytuowany przy ulicy Kruczkowskiego. Zabrano z niego sporą ilość papierosów i innych drobiazgów o wartości 7 tysięcy.

zo.

Reporter zanotował

NIEBEZPIECZNA LAMPA
Kolo wieżowca przy ulicy Skarżynskiego 12, stoi metalowa lampa oświetlenia parkowego. W pewnym miejscu „puściły” połączenia spawane i słup zaczął się niebezpiecznie przechylać. Wygląda to bardzo nieestetycznie ale i jest niebezpieczne.

TORY SANECZKOWE

Trochę śniegu, trochę i zarośli się od saneczkarzy. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że nawet najmniejsze skarpki zamienione zostały na tory saneczkowe. Przy okazji niszczone są rosące krzewy. Miejszy trochę szacunku dla przyrody! W

tem miejscu pytamy: ile to górek saneczkowych ma Świdnik?

MROZY SZKODZA

Pańujące ostatnio silne mrozy zaszkodziły nawet zegarowi stojącemu na Placu XXV-lecia PRL. Ciepłej niż w lecie zdarza mu się błędnie wskazywać godzinę.

ZAMKNIĘTY KIOSK

Od prawie miesiąca nieczynny jest kiosk „Ruch” przy ulicy Świerczewskiego. Utrudnia to mieszkańcom bloków stojących przy tej ulicy kupienie biletów czy prasy.

(al)

Zimowy pejzaż



fot. W. Wawrzyszko

TURNIEJ JAKICH MAŁO!

Siatkarze z „Trójki” zdobyli puchar ZW SKS

A oto co na temat turnieju powiedzieli:

DARIUSZ RUBAJ (dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3)

Cieszę się bardzo ze zwycięstwa naszych chłopców. Drużyna została solidnie przygotowana do decydujących pojedynków. Trener mgr Janusz Kostrzewa jest łowcą młodych talentów. Siatkówka w naszej szkole ma duże wzięcie. Grają w nią i dziewczęta i chłopcy. Pomocy w rozwoju tej dyscypliny sportu udziela nam wielu mecenasów...

Mgr JANUSZ KOSTRZEWA (nauczyciel WF)

czasem wierzyłem w siebie i zaczęło mi iść zupełnie dobrze. Zapisalem się do Avii. Dziś już marzę o występach w II a może nawet i w I lidze. Zdaje sobie jednak sprawę, że to dopiero początki. Na pierwszym planie oczywiście ukończenie 8 klasy, a co będzie dalej — zobaczymy!

G. FURTAK — (siatkarz) — Mam dobry zespół, a przy takim trenerze jak pan J. Kostrzewa sądzę, że odniesiemy jeszcze wiele nowych sukcesów. Cieszę się ze zdobycia pucharu ale powiem również o twarcie, że żadne ze spotkań finałowych nie przypominało zeszłorocznego meczu z „jedyńką” ze Swidnika. To było wielkie przeżycie. Walczyliśmy zażarcie o każdą piłkę o każdy punkt wygrując ostat-



Kolejny sukces odnieśli młodzi siatkarze Szkoły Podstawowej nr 3 ze Swidnika zwyciężając w turnieju wojewódzkich szkół podstawowych rówieśników ze Szkoły Podstawowej nr 15 z Lublina i Szkoły Podstawowej nr 3 z Deblina, w identycznym stosunku 2:0.

Młodziecy z „trójki” wystąpili w składzie: J. MATRAS, G. FURTAK, A. GOCH, K. WÓJCIK, D. SZATKOWSKI, T. DZIRBA, T. WIERZBICKI, M. CHADAŁA, i G. HARASIM.

Turniej cieszył się wielkim zainteresowaniem. Na trybunach zasiadło około 1000 młodych kibiców. Obecny był inspektor Wydziału Oświaty i Wychowania mgr Pajdziński.

Otwarcia imprezy dokonał dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 Dariusz Rubaj, po czym rozpoczęły się zacięte pojedynki pod siatką, które rozgrzewały do białości młodocianą widownię.

W turnieju, w którym wystąpili reprezentacyjne zespoły szkolne z Lublina, Deblina, Bełżyce i Swidnika siatkarze z naszej „trójki” znokautowali wprost na parkiecie swoich rywali zdobywając puchar ZW SKS. Duże brawa dla zespołu oraz trenera i opiekuna mgr Janusza Kostrzewy!



Ostatnie wskazówki trenera Janusza Kostrzewy. Czołowi gracze zespołu Matras i Furtak wierzą w sukces!

Chłopcy przeszli przez eliminacje jak burza. Wygrali wszystkie spotkania na wyjeździe 1:0 i siebie 2:0 z Bełżycami, Michowem i Kurowem. Dziś zwyciężyli w pięknym stylu w finałach turnieju wojewódzkiego swoich rówieśników z Lublina i Deblina. Dobry to prognostyk w nowym roku.

Z młodzikami pracuje w „trójce” od 1978 roku. W latach 1978-1980 zdobyliśmy kolejno 3 tytuły mistrzowskie województwa. W tym czasie przekazałem do klubu kilku utalentowanych młodych siatkarzy (Herda Wołozko, Pylak i inni — przyp. aut.). Trenowałem i mnie również Janusz Kostrzewa. Dzisiejszy sukces zobowiązuję do dalszej pracy. W drużynie szkolnej z którą pracuję panuje wspaniała atmosfera. Młodzi palą się do gry. W tej sytuacji nie liczę swego czasu...

J. MATRAS (siatkarz) — W siatkówkę gram od czwartej klasy. Na początku było różnie. Z

tecznie 2:1. Nasi rywale mieli wtedy dobry dzień...

Stycyniowy turniej w siatkówce młodzików przeszedł do historii. Towarzyszyła mu wspaniała atmosfera. Zaangażowanie działaczy, emocjonująca walka pod siatką, wielki entuzjazm młodzieżowej widowni — to wszystko razem pozostanie na długo w pamięci...

Ta miła impreza to również potwierdzenie starej prawdy, o której często piszemy w rubryce sportowej, że jedna z dróg wyjścia z poślizgu swidnickiej siatkówki to ciągłe poszukiwanie młodych talentów. A jest ich naprawdę sporo.

MK.



Fot. W. Wawrzyszko

TURNIEJOWE (O)PIŁKI...

Najlepszymi zawodnikami w turnieju byli niewątpliwie dwaj siatkarze „trójki” J. Matras i G. Furtak. Obaj występują już także w zespole młodzików „FKS-Avia i rokują duże nadzieje na przyszłość.

— Najlepszymi zawodnikami w turnieju byli niewątpliwie dwaj siatkarze „trójki” J. Matras i G. Furtak. Obaj występują już także w zespole młodzików „FKS-Avia i rokują duże nadzieje na przyszłość.

— Jednym z sędziów prowadzących



Kibice z „trójki” żywo dopingowali swoich ulubieńców.

turnieju wędrowały do hali sportowej grupki kibiców. Jedną z nich rozwinęła nawet transparent z napisem: „Gdy chłopcy z trójki szaleją — przeciwnicy trzy leją”. Siatkarze z Lublina i Deblina nie płakali wprawdzie na parkiecie, ale podczas gry z drużyną swidnicką czuli się rzeczywiście nieswojo. Odrzucimy hala, ogłuszający

turniej był dawny pracownik WSK (obecnie emeryt), znany ongiś siatkarz Avii, późniejszy działacz TKKF — Marian Smolński. Wyrzcił się on bardzo pochlebnie o organizacji turnieju i podkreślił, że dostrzegł na parkiecie sporo młodych talentów. Szczególnie zaś chwalił zespół swidnickiej „trójki”.

Zebrał MK.

LODOWISK SPORO

W czasie ferii - dzieci się bawią

Jak poinformowano nas w Urzędzie Miejskim, od pierwszych dni stycznia czynnych jest w mieście 10 lodowisk. Mają swoje szlanki wszystkie szkoły podstawowe, aż dwie taflę przygotowano na boiskach liceum ogólnokształcącego. Posiadaniem trzech starannie utrzymywanych obiektów mogą poszczycić się osiedla mieszkaniowe. Jest lodowa tafla na osiedlu Sławińskiego-Wschód, są przy ul. Raclawickiej i Mickiewicza. Oświetlony obiekt zorganizowała na

klubowych kortach tenisowych Avia. Czekamy na zgłaszanie kolejnych obiektów!

Są te informacje istotne o tyle, że już 28 stycznia rozpoczynają się ferie zimowe młodzieży szkolnej. Opracowywany jest program zorganizowanego wypoczynku dla młodzieży, która wolne od nauki dni spędzi w Swidniku. Znajdzie się w tym programie szereg atrakcyjnych imprez i propozycji. Dokładny ich terminarz zamieścimy w kolejnym wydaniu na-

szej gazety, a dzisiaj uchylając nieco rąbka tajemnicy zdradzimy tylko, że znajdują się w nim między innymi halowy turniej piłkarski, kullig, konkurs rzeźby w śniegu, gry i zabawy w szkołach, turnieje sportowe. Avia udostępni w ferie (bezpłatnie!) krytą pływalnię w godzinach 12.00 — 14.00.

Byłe tylko dopisała aura, a w czasie ferii dzieci i młodzież z pewnością nudzić się nie będą.

(kw)



„Tato szybciej! Już kończą odśnieżać...” Fot. W. Wawrzyszko



Lodowa tafla na boisku Liceum Ogólnokształcącego w Swidniku — w opinii najmłodszych tyżwiarzy — nie ma sobie równych.

Uśmiechnij się...



SPORT I REKREACJA

O PUCHAR ZG ZSMP

W niedzielę (13 bm.) w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Technicznych odbył się masowy turniej tenisa stołowego dla amatorów, stanowiący zarazem eliminację szczebla podstawowego kolejnej edycji rozgrywek o Puchar Zarządu Głównego ZSMP. W zorganizowanej przez Zarząd Zakładowy ZSMP imprezie startowało ponad 30 pingpongistów ze Swidnika i okolic.

Turniej rozgrywano w trzech kategoriach wiekowych a w poszczególnych grupach zwyciężyli: (1959 i młodszy) 1. Stefan Głogowski, 2. Andrzej Zdunek, 3. Roman Parczyński; (1960-1968): 1. Mirosław Jaworski, 2. Jan Pasieczny, 3. Zbigniew Kalisz; (1969- i młodszy): 1. Krzysztof Wawrzyszko, 2. Tomasz Wesolowski, 3. Zbigniew Flis.

Zwycięzcom życzymy sukcesów w dalszych rozgrywkach i awansu aż do finału!

(le)

BĘDZIE BASKET!

Shansą na odrodzenie w naszym mieście tak popularnej i widowiskowej gry jaką jest koszykówka będzie z pewnością otwarcie turnieju drużyn wydziałowych, organizowany już w lutym przez Komisję Sportu Zarządu Zakładowego ZSMP. Swoją udział zgłaszać można już od dzisiaj w sekretariacie ZZ ZSMP. Rozgrywki toczyć się będą w hali Avii oraz

— jeśli zajdzie potrzeba — w sali gimnastycznej ZST, zgodnie z przepisami PZKosz. A może swojej drużynie wystawi również Avia? Najstarsi goście powiadają, że w klubie istniała kiedyś sekcja koszykówki. I że radziła sobie nawet całkiem dobrze...

Być może turniej będzie okazją do reaktywowania sekcji... Oby!

(kw)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

POD ŚWIDNICKĄ SIATKĄ

Kiedy pokazałem Naczelnemu swój komentarz po meczach z Grodzcem Będzin, ten pokłiwał z powątpiewaniem głową: „chyba nic z tego nie będzie. Coś za często krzytkujemy ostatnio siatkarkę. Nie chce pan chyba, żebyśmy zostali obwołani wrogami numer 1 Avii?” Oczywiście, że nie chciałem...

Na sobotnio-niedzielnym (12, 13.01) dwumecz z Baldonem Katowice szkołowaliśmy się więc z nadzieją, że forma Avii pozwoli mi tym razem na zarobienie paru złotych (cóż — dziennikarz też musi utrzymać rodzinę).

Widok zaszadającego na lawce trenerów Avii JERZEGO WELCZA podzielała na mnie krzepiąco. „Dobra nasza” — pomyślałem. Siatkarkę jednak postanowili pokazać, że nie tak znowu „dobra”. Mecz wyglądał tak, jakby na parkiecie spotkało się dwóch szachistów czyhających na potknięcie przeciwnika lub — co zabrzmi może mniej patetycznie, ale za to zgodniej z prawdą — jakby był to mecz dwóch drużyn z pogranicza drugiej i trzeciej ligi. Właściwie każda bardziej zdecydowana akcja (w miarę szczelny blok, solidniejsze zbiecie) kończyła się powodzeniem. Mimo to gros punktów zdobywaliśmy z tak zwanych „kiwek”, często zresztą przypadkowych i po ewidentnych błędach przeciwnika. Właściwie od początku wiadomo było, kto ten mecz wygra. Widać było również, że naszym zawodnikom zależało na zwycięstwie bez straty seta. Co chwilę spoglądali na tablicę świetlną, która wskazywała na „walkę ze zmiennym zwycięstwem”. Końcowy wynik — 3:0 (+10, +7, +8) nie odzwierciedla bowiem obrazu gry. W pierwszym secie na przykład, Baldon prowadził już 8:3...

Za konsekwencję w ciuflaniu punktów należy się siatkarzom pochławić. Ale przecież siatkówka, to nie tylko punkty! W lepszych dla naszej drużyny czasach kibice wspinali się po pionurochronach i wybijali szczyby hali, by dostać się do środka nie tylko dla obejrzenia kolejnego zwycięstwa Avii. Każdy mecz był przede wszystkim widowiskiem rozgrzewającym publiczność, gwarantującym wysoki poziom gry. Najlepsi przeciwnicy stawali tu trudne boje, słabsi dostawali po prostu bity i po czterdziestu pięciu minutach mogli... iść pod prysznic!

Metamorfozy

W sobotę natomiast mecz Avii sprawił wrażenie ciężkiej harówki, czy też — by posłużyć się terminologią zapożyczoną z futbolu — typowej walki o punkty. Właściwie jednym zawodnikiem zadowolonym z tego, że wypuszczono go na boisko — nawiasem mówiąc tylko na kilkanaście minut — zdawał się być Krzysztof Leniśnek. Na tie sobotniej szarżownicy bardzo korzystnie zaprezentował się Jacek Kamiński, atakujący siłnie i „z głową”.

Przygotowany na podobny obraz gry w niedzielę, poszedłem na mecz niemal z lokalno-patriotycznego obowiązku i... nareszcie przestałem się dziwić dlaczego jesteśmy tak wysoko w tabeli. Okazuje się, że Avia potrafi zagrać dobry mecz, jeśli tylko zechce. Szybkie, interesujące akcje, poświęcenie w obronie, wyrównany poziom gry wszystkich zawodników... Siatkarzom Baldonów pozostawo-

wało tylko wzruszanie ramionami po stracie kolejnych punktów. Bardzo przyzwiciele (choć może trochę za krótko) zagrał Janusz Kostaniak — najmłodszy zawodnik Avii. Myślę, że trenerzy powinni szczególnie zadbać o staranne wychowanie tego chłopca. Szkoda byłoby zmarnować jego niewątpliwego talentu.

Najważniejszym dla zawodowców (za takich bowiem uważam siatkarzy Avii) powinno być jednak to, że niedzielne widowisko mogło choć po części zadowolić wybrednych świdnickich kibiców, którzy, jak zwykle łudnie zgromadzili się w hali. Jest szansa, że i w przyszłości nie będzie ona świeciła pustkami.

Oba mecze raz jeszcze obnażyły braki w siatkarskim rzemiośle drużyny. Zespół, który chce grać w pierwszej lidze musi opanować tak podstawowe elementy tego rzemiosła, jak przyjęcie piłki po zagrywce przeciwnika. Przecież bez pożądanego nagrania na rozgrywanego nie ma mowy o dokładnym rozegraniu piłki i precyzyjnym ataku. Poza tym Avia wyraźnie cierpi na brak przynajmniej jednego klasowego zawodnika w ataku. Przydałoby się też urozmaicić zagrywki.

Z drugiej strony udaje się od czasu do czasu przeprowadzić szybki atak z krótkiej piłki, inteligentnie „kiwnąć” przeciwników, nienajgorzej jest z obroną.

Jeszcze jedno pocieszające spostrzeżenie. W czasie przerw w grze oczy całej widowni zwrócone były na trenera Welcza. Widać, że ten człowiek rzeczywiście ma coś do powiedzenia powierzonemu jego opiece zawodnikom, że stara się egzekwować swoje uwagi podczas gry, a co najważniejsze, wydaje się być dla drużyny autorytetem.

Czy Avia zagra w przyszłym sezonie w ekstraklasie? Na początku rundy trudno o tym przysądzać. Jeśli w kolejnych meczach zagra jak w sobotę, o awansie trudno nawet marzyć. Jeśli jednak utrzyma i poprawi jeszcze formę z niedzieli, to będzie miała szansę o ten awans powalczyć. Na razie — powodzenia w Warszawie!

Jan Mazur



Redaguje Andrzej Siepiak

KRZYŻÓWKA

1	2	3	4	5	6	7
8				9		
11		10		12		
15	17	18		19	20	21
		22				
23				24		
25						
26	27	28		29	30	31
				32	33	34
35				36		
			37			
38				39		
			40			

POZIOMO: 3) wiosenny ptak, 8) gościnnie lub skalny, 9) zaloty, 10) zasiali górale..., 11) amerykański uczonec, twórca cybernetyki, 12) zespół składowców, 13) zieleni się, 16) kurtka dzokajska, 19) jeden z koralowców, 22) naczynie alchemika, 23) manto, baty, 24) zły duch, 25) dawny fundator, 26) odłam religijny, 29) paryski „niebieski plak”, 32) kompres, 35) w jądrze atomowym, 36) uzyskiwany w kopalni, 37) ostatni mody, 38) zaliczka, 39) Stanisław Skarżyński, 40) kiesa, kabza.

PIONOWO: 1) choroba zawodowa górników, 2) drobna ryba morska z rodziny lososiowatych, 3) ... to zdrowie, 4) falda, zakładka, 5) ulepszony luk, 6) wielkocenne baby, 7) potrzebna w to-

warzystwie, 14) wywabienie, 15) społeczna lub skalna, 16) gigant, 17) popularny prezenter radiowy, 18) w paście do zębów, 19) ekipa z draki, 20) sztuczny nasyt na stacjach kolejowych, 21) samosąd, 27) okrzyk Archimedesa lub tytuł programu popularno-naukowego w telewizji, 28) odłós stukających kopyt końskich, 30) podstawowe zajęcie geometrii, 31) olej ze słonecznika, 32) starogrecka peruka aktorska, 33) terenowy samochód, 34) zespół pikarski z Pragi.

Autor zadań: B. Gwiazdowicz
Za rozwiązanie zadań redakcja rozlosuje 3 nagrody książkowe. Termin nadsyłania rozwiązań upływa 31 stycznia 1985 roku.

Bokserzy odrabiają zaległości

Pierwszy trening pięściarzy Avii pod wodzą trenera Józefa Radziejewicza odbył się 12 bm. Szkoleniowiec ten zaplanował swym podopiecznym solidny marszobieg w okolicach Świdnika, dzięki czemu mogli się zorientować o sile i wytrzymałości kadrowców. Trening obserwował „nowy” kierownik sekcji bokserkiej, inż. STANISŁAW CZYŻ, który powiedział między innymi: — Nie da się ukryć. Zaczynamy ro-

botę od początku i tylko wspólny wysiłek może uwiecznić dzieło. W lutym pierwszy mecz o wejście do II ligi. Na pierwszy ogień spotkanie na wyjeździe z „Moto-Jelczem”. Później przyjdzie nam skrzyżować rękawice z „Mazurem” Elk i „Hutnikiem” Kraków”. Do II ligi awansuje jedna drużyna. Tanie sprzedać skóry nie myślimy. Obecnie czynimy wszystko a by znaleźć zawodnika wagi ciężkiej. A takiego mamy już na oku.

M.

Nareszcie!



Obskurny barak przy kołach FKS Avia docekał się rozbiórki. Fot. W. Wawrzyszko

Telefon do redakcji

„Autokary zakładowe — informował rozmówca — którymi pracownicy dojeżdżają do pracy nie mają tablic z informacją, o trasie pojazdu. Nie ma problemu z wejściem do właściwego autobusu po pracy, gdyż miejsca ich odjazdu są dokładnie oznakowane. Kłopot jest z dojazdem do Wytwórni. Dojeżdżam — i nie tylko ja — z „krzyżówek”. Otrzymałem bilet na trasę Świdnik — Siedliszcze i tylko tym autobusem mogę jechać.

Gdy na przystanek podjeżdża autokar — z tablicą „wycieczka”, a nie kierunkowa — zaczyna się dopytywanie: jaka to trasa? Ciężkawie (teraz na mrozie) trzeba czekać na „swój” autobus. Kierowca innego nie zabierze. „Wojna” o oznakowanie trwa od datona, a efekt „zadania”. Tyle telefonicznej rozmowa.

Poprosiliśmy o wyjaśnienie sprawy z tablicami kierownika działu transportu.

— Nie na wszystkie trasy wykonane są tablice. Czekamy aż wszystkie będą gotowe. Poza tym nie we wszystkich autobusach są zaczepy do tablic. Tam gdzie ich nie ma — uzupełnimy braki. Kierowcy przed wyjazdem w trasę nie zawsze je zakładają, choć są zobowiązani do ich umieszczania.

Niedociągnięcia zlikwidujemy, ale to trochę potrwa.
OD REDAKCJI: Jeśli te wyjaśnienia kogoś satysfakcjonują to jest nam bardzo miło. (s)

Proste pytanie

Redakcjo! Napisz: kto odpowiada za oczyszczenie drogi od kina „Lot” do WSK ze śniegu i lodu?

Pracownicy odpowiadamy: nie znamy odpowiedzialnego, ale radzi, byliśmy poznać — mamy również sporo uwag dotyczących zwłaszcza zimowego utrzymania schodów, przejść naziemnych i podziemnych, oraz chodników na obrzeżach miasta. (a)

KINO „LOT”

Repertuar od 24 do 31 stycznia 1985 r.
Czwartek (24.01) — 17.00 Teść, CSRS, (12 lat); — 19.15 Soból i panna, pol., (15 lat);
Piątek (25.01) i sobota (26.01) — 17.00 Kłamczucha, pol., (12 lat); — 19.15 Soból i panna, pol., (15 lat);
Niedziela (27.01) — 12.00 Poranek; — 17.00 Kłamczucha, pol., (12 lat);

19.15 — Soból i panna pol., (15 lat);
Poniedziałek (28.01), wtorek (29.01) i środa (30.01) — 17.00 Janosik, pol. bo.; — 19.50 Okupacja w 25 obrazach, juh, (18 lat);
Czwartek (31.01) — 17.00 i 19.15 Coma USA, (18 lat).
Kino zastrzega sobie możliwość ewentualnych zmian w programie.

SZYFROGRAM

1	2	3	4	5
6	7	8	9	10
11	12	13	14	15
16	17	18	19	20
21	22	23	24	25
26	27	28	29	30

Należy odgadnąć znaczenia wyrazów i przenieść litery w miejsce liczb do diagramu, gdzie powstanie rozwiązanie — przystawie ludowe.

- 1) południowoamerykańskie państwo ze stolicą w Quito = 16 - 10 - 26 - 14 - 18 - 3 - 11 -
- 2) gra 28 kostkami = 4 - 19 - 22 - 8 - 17 - 21 -
- 3) makowiec = 13 - 24 - 30 - 9 - 2 - 6 -
- 4) narzędzie działalkowca = 7 - 27 - 12 - 29 - 1 - 28 -
- 5) tendencja rozwojowa = 15 - 5 - 25 - 23 - 20 -

Rozwiązanie zadań z 20 grudnia 1984 r.

POZIOMO: mazurek, kadryl, wiersz, dukat, pielesze, niemoc, literat, posada, alegat, nadkład, zasuwa, zadziór, pinezka, dywidzja, rozwaga, szarak, maszar, wziętka, tarcie, rocznica, pasta, kirkut, epilog, amarant.

PIONOWO: paliwo, pralka, kłiszka, modelka, zakątek, retoria, kwinta, Selene, ostoja, przepis, sasanka, dewizka, lodówka, gwiazdka, torbacz, napar, dzida, Ociep-

ka, Witosz, gwarant, zdanie, rączka, kwesta, macher, sennik, Rachoń.

ZABAWA: COS NIE PASUJE. Intruzem jest wyraz 6 literowy BOMBKA. Pozostałe są 7 literowe.

LIPOGRAMOWY KWADRAT MAGICZNY: 1) bober, 2) Opole, 3) borek, 4) Eleni, 5) rekin.

„GŁOS ŚWIDNIKA” — Tygodnik Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku. Redaguje zespół w składzie: JERZY JURAK (redaktor naczelny), ANDRZEJ KWIEK, MIECYSŁAW KRUK (redaktor techniczny), ADAM ŁYSAKOWSKI, ANDRZEJ SIEPIAK, IRENA WIERZCHOS (sekretarz redakcji), WALDEMAR WAWRZYSZKO, BOŻENA WROBEL. Adres redakcji: 21-940 Świdnik, ul. Przemysłowców Pracy 1, tel. centrala 120-61 (wewn. red. 51-51 i 53-57), rozszłości 51-52. Druk Drukarnia zakładowa WSK „FZL-Świdnik” — Świdnik, ul. Przemysłowców Pracy 1, zam. 153 85.01.21 — 3.000 szt. — 1-4